

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 40 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 100 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 500 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. Pod opaską 750 marek niemieckich.

W innych krajach 1000 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 60.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 1700 mk. pol. Pod opaską 2500 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wesoła; filja „Gazety Gdańskiej” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 130 mkp., Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 500 — mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 700. — mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Oświadczenie posłów ruskich w Sejmie.

Zmuszeni wybierać między Rosją a Polską, wybierają Polskę.

Warszawa, 23. I. (PAT.) Pos. ks. Ilkow (kl. ruski) oświadcza: P. premier w swem ekspozycji nazywa ludność zamieszkującą, Pokucie, Podole i Grody czerwienie narodem małoruskim czy ruskim. Naród nasz jest narodem ukraińskim. Pierwszy raz stają reprezentanci narodu ukraińskiego w Sejmie. Nie łatwym to było, gdyż wyborcy nasi jako i my wobec teroru grupki politycznych emigrantów zagranicą narażaliśmy nasze życie i mienie. Życiem przypłacili ludzie tę ideę i cześć ich pamięci. Są to (wszyscy posłowie powstają z miejsc) Sydor Twerdochlib, Wasyl Pihulak, Bachniuk, Juryj Techanczuk i Lanowy. W okręgu stryjskim dwie ofiary, w zaleszczyckim jedna. Ludzie ci krwią swoją położyli niejako kamień węgielny pod rozwój historyczny i ustosunkowanie się narodu ukraińskiego do polskiego. Losy narodu ukraińskiego są pasmem tragicznego zma-

gania się z przemożnym wrogiem. Mimo tej martyrologii duch narodu nie upadł i upomina się od nas jedynych reprezentantów, mających możność przemawiania z tej trybuny, by oświadczyć, że będąc zmuszeni wybierać między Rosją a Polską zmuszeni jesteśmy i wolimy wybrać Polskę. (Huczne oklaski i brawa w całej Izbie), gdzie jako demokratyczna i konstytucyjna republika daje nam rękojmię swobodnego rozwoju. Naród nasz spokojnie wysłał nas z ręką wyciągniętą do zgody. (Okł.) Mam nadzieję, że ręki tej nie odrzucicie. W tej myśli stawiam bądź co bądź obfite postulaty. Mówca wylicza 26 postulatów, z których najważniejsze są: Równouprawnienie urzędników i nauczycieli narodowości ukraińskiej, powrót ich do stron rodzinnych, o ile zostali przeniesieni do zachodnich prowincji państwa, założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, jak również szkół

średnich, niższych, przemysłowych i rolniczych, wstrzymanie kolonizacji we wschodnich województwach, odbudowy zniszczonych osad, pomoc dla ukraińskich instytucji współdzielczych, równouprawnienie języka ukraińskiego i wykonanie robót regulacyjnych. Zerwanie się narodu ukraińskiego do walki było czynem pięknym lecz nierealnym. Dziś zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że jedynym wyjściem jest oparcie się o Polskę, przez co będziemy mogli utrzymać ducha narodowego i z czasem jako dwa bratnie narody będziemy mogli zjednoczyć cały naród ukraiński. Na dowód zawarcia dziś zgody między narodem polskim a ukraińskim oczekujemy amnestji za przestępstwa polityczne popełnione przed otwarciem Sejmu z wyjątkiem notorycznych faktów mordów. Co do ekspozycji premiera oświadcza, że klub nasz mając na oku

dobro swego narodu i dobra państwa nie chce czynić rządowi żadnych trudności.

Pos. Podhorski (kl. rus.) oświadcza, że dążeniem ludności, którą reprezentuje jest wskrzeszenie niepodległego państwa ukraińskiego licząc się jednak ze współczesnym stanem rzeczy godzi się na konieczną współpracę z narodem polskim, pod warunkiem poszanowania praw stanowienia o sobie. Jesteśmy lojalni ale pragniemy aby i władze były wobec nas lojalne. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca domaga się założenia uniwersytetu ukraińskiego w Chełmie, wypowiada się za reformą rolną, ale przeciw osadnictwu wojskowemu, żąda zastosowania jaknajszerszego samorządu. Do rządu p. Sikorskiego kl. mówcy odnoszą się będzie z rezerwą, gdyż nie wie w jakiej mierze dotrzymane będą gwarancje konstytucyjne.

Prezydent Sahm przeprosza Konsula francuskiego.

Gdańsk, 24 stycznia.

Gdy pojawiły się w piśmie polskich wiadomości o demonstracji gdańskich nacjonalistów niemieckich przed konsulem francuskim w Gdańsku, niemiecka prasa gdańska usiłowała sprawę zbagatelizować, a nawet zaprzeczyć, jakoby ta demonstracja się odbyła. Obecnie okazuje się, jak ściśle są twierdzenia naszych Danzigerek. Oto brzmienie wiadomości, dostarczonej nam przez Pata:

Jak się dowiadujemy, z powodu demonstracji antyfrancuskiej przed konsulem francuskim w nocy z 19 na 20 bm. dnia 20 bm. przybył do konsula francuskiego prezydent senatu Wolnego Miasta i wyraził oficjalnie ubolewanie z powodu wspomnianych zajść.

W Berlinie zaniepokojenie z powodu zaprowadzenia odrębnej waluty przez Francję.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wiadomość, która nadeszła tu wczoraj wieczorem o zamiarze zaprowadzenia specjalnej waluty dla zagłębia Ruhry, dostarczonej przez Francję, wywołała w kołach rządu niemieckiego wielkie zaniepokojenie. Wszelkie dążenia rządu, aby podtrzymywać w uporządkowaniu robotników, a zwłaszcza funkcjonariuszy i urzędników kopalń, zostaną przez zaprowadzenie odrębnej waluty zupełnie udaremnione i zniweczone. Rząd niemiecki zdaje sobie doskonale sprawę z trudności, jakie teraz powstaną przy dalszym wywieraniu swego wpływu w okupowanych częściach i zaczął zastanawiać się nad tem, jakie środki przeciwstawić temu francuskiemu zarządzeniu.

Sprawa dostępu do Wisły.

Poznań, 23 I. (PAT.) W sprawie dostępu ludności Prus Wschodnich do Wisły toczą się w ostatnich dniach w Poznaniu obrady, mające na celu ujednolinitość w łonie urzędów polskich dyrektyw dla delegacji polskiej, mającej o radować z delegatami Niemiec w Kwidzynie. Między delegacjami tymi mają odbyć się rokowania w sprawie zawarcia umowy regulującej dostęp ludności Prus Wschodnich do Wisły, oraz umowy regulującej utrzymanie wałów ochronnych na Wiśle. Prawo dostępu ludności Prus Wschodnich do morza zostało zagwarantowane art. 97 traktatu wersalskiego. Rada ambasadorów w d. 27 stycznia 1921 r. zdecydowała, iż obie powyższe umowy mają być przygotowane przez ekspertów interesowanych rządów. W ciągu lata ekspert ze strony Polski, inż. Ingarden, prezes generalnej dykcji regulacji rzek przy ministerstwie rob. publ., a ze strony Niemiec prof. politechniki Thierry obradowali w tych sprawach. Do porozumienia jednak nie doszło. Traktat orzeka, że równocześnie z okupacją prawego brzegu Wisły ma być zawarty układ, regulujący dostęp ludności Prus Wschod-

nych do Wisły. Przez to, iż okupacja się odwlekała, powstały dla Polski, a w szczególności dla mieszkańców 5-ciu przyznanych Polsce gmin na prawym brzegu Wisły, różne trudności. Celem przyspieszenia okupacji Rada Ambasadorów poleciła komisji granicznej opracowanie tymczasowego układu, regulującego dostęp ludności Prus Wschodnich do Wisły. Komisja graniczna aljancka prace te powierzyła przedstawicielom 2-ch zainteresowanych rządów, a mianowicie ze strony Polski p. inż. Mac. Koczorowskiemu, ze strony niemieckiej, dr. post. Eckardtowi. Nie doszli oni do porozumienia i propozycje stron obu zostały przedłożone do arbitrażu Rady Ambasadorów, która wobec tego narzuciła obu rządów układ tymczasowy. Obrady, rozpoczynające się teraz w Kwidzynie, mają na celu przygotowanie ostatecznej wyżej wymienionych układów. Ze strony Polski pełnomocnym przedstawicielem jest p. Mac. Koczorowski, ekspertem inż. Ingarden, ze strony Niemiec pełnomocnikiem dr. Eckardt, ekspertem prof. de Thierry.

Widmo niebezpieczeństwa polskiego w prasie niemieckiej.

Gdańsk. (Tel. wł. G. Gd.) Widmo niebezpieczeństwa polskiego pokutuje mimo wszelkich uspakajających oświadczeń rządu naszego w dalszym ciągu nie tylko w Berlinie, ale zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Prasa nacjonalistyczna nie mówi dziś już wprawdzie o przygotowaniach agresywnych w Polsce, ale przytacza różne głosy swych korespondentów, z których wynika, iż polskie ministerstwo wojny koncentruje swe wojska na pograniczu Prus Wschodnich, oraz na terytorjum, rozdzielałacem Niemcy od tej wschodniej prowincji. Według informacji niemieckich wywiera Francja bardzo silny nacisk na rząd polski, który jednak wobec groźby Rosji i niepewnej politycznej sytuacji wewnątrz kraju nie może zdecydować się do zajęcia takiego stanowiska, jakie powinienby zająć na mocy zobowiązań sojuszniczych.

Wiele uwagi poświęca niemiecka prasa nacjonalistyczna również rzekomemu wy-

Sensacyjne zabójstwo polityczne w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd. Do redakcji „Action Francaise” przybyła młoda, zaledwie 20 letnia anarchistka Berthon (a nie Barthou), która zażądała posłuchania u sekretarza redakcji Plateau. Wpuszczona do pokoju, wyciągnęła ona rewolwer i dała zeń 5 strzałów, zabijając P. na miejscu. Szóstym strzałem usiłowała odebrać sobie życie, lecz raniła się tylko bardzo lekko.

Panna B. chciała dokonać właściwie już w sobotę zamachu i miała zamiar zaabić naczelnego redaktora Daudea. Redaktor naczelny nie przyjął jej, lecz skierował do sekretarza, u którego zjawiła się w dzień zabójstwa po raz drugi. Po aresztowaniu oświadczyła lakonicznie, że spełniła ważną misję i że nic więcej nie pragnie.

W politycznych kołach wywołuje polityczne morderstwo to, drugie od czasu zamordowania Jauresa, wielką sensację.

Sejm większością głosów przyjął do wiadomości oświadczenie premiera p. Sikorskiego.

Warszawa, 23 I. Na końcu posiedzenia sejmu oświadczył marszałek, że w toku dyskusji wpłynął wniosek: „Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. prezesa ministrów”.

Wniosek został poddany pod głosowanie. Oświadczyło się za nim 225 posłów, przeciw 150.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	29,000	21,500
Marki (niem.)	1,35	(pol.) 71,00

Z Senatu

Dyskusja nad deklaracją Rządu.

Senat na poniedziałkowym swym posiedzeniu przeprowadził dyskusję nad exposé premiera.

Lewica i mniejszości narodowe, które dają konsekwentnie do zmniejszenia kompetencji senatu, nie zabierały głosu w dyskusji.

Stanowisko lewicy znalazło wyraz w przemówieniu sen. Posnera (P. P. S.), który przed porządkiem dziennym w imieniu swego klubu zgłasza wniosek formalny w przedmiocie bezprzedmiotowości porządku obrad. W państwach parlamentarnych deklaracja rządu jest aktem wysokiej wagi, jak we Francji, odczytowanym w obu izbach tego samego dnia, o tej samej godzinie, a następnie rozplakatowanym w 36 000 gmin francuskich. Deklaracja ta wywołuje tam dyskusję, której rezultatem jest wniosek o wyrażenie przez izbę deputowanych bądź senat votum zaufania lub nieufności. Nasz senat nie może rządowi dawać takiego votum, gdyż rząd jest odpowiedzialny tylko przed sejmem a nie przed senatem.

Marszałek zwraca uwagę, że przemówienie to przekracza ramy omawianego wniosku.

Wobec tego mówca wnosi o zdjęcie z porządku dziennego rozprawy nad exposé rządu.

Izba wniosek ten odrzuciła.

Senator Zdanowski (Związek ludowo-narodowy) uważa za słusne, że senat rozważy exposé, gdyż ciało prawodawcze nie może tych spraw traktować dorywczo z dnia na dzień, lecz musi widzieć jak się zarysuje całokształt pracy.

Premier podkreślił braki administracji kresowej, nazywając je szeregiem eksperymentów. Stronnictwo moje oddawna zwracało uwagę, że powierzanie zadań państwowych politycznym organizacjom wolontariuszy jest nie pożądane. Premier powiedział dalej, że Polska jest państwem narodowym. Rozumiem to w ten sposób, że skończyliśmy z próbami federalizmu. Na wyrost również mamy pewne ministerjum i urzędy. Exposé niedokładnie oddaje też sytuację w sprawie kredytów na przemysł, rolnictwo i handel. Prezes kładzie nacisk, że reforma ta jest robiona z uwagi na warstwy pracujące, lecz obawia się, że z tego punktu widzenia nie będzie celowa. Kredyty dla całej Rzeczypospolitej po przeliczeniu na złoto wynosiły 7,3 miliona rubli. Czy to jest sztuczne rozdymanie życia gospodarczego?

Przed wojną mieliśmy udzielonych kredytów 127 milj., obecnie 4½ miliona. Liczbę tę ilustrują zubożenie kraju i słabe przyczynianie się państwa do podtrzymania tętna życia gospodarczego. Popularne jest twierdzenie, że kredyty zaspokajają potrzeby najbogatszych.

Niesłusznie, one umożliwiają rozszerzenie pracy i są we wspólnym interesie.

Konferencja ministrów wskazała, iż karj, który wybiegł poza wskazania warszawskie konf. pracy nie będzie mógł konkurować z państwami ościennymi. O tem jednak nie wspomniano. Jeśli nie zmienimy np. ustawy o lokatorach umożliwiając restaurację domów, to zostaniemy bez dachu. Dalej powodem deficytów kolejowych jest, że 50% pasażerów jeździ darmo. Są to rzeczy drażliwe, które się pomija. Aby je poruszyć trzeba mieć dla nich poparcie sejmu. Tylko taki rząd będzie mógł rozwiązać tę sprawę. W wytworzeniu tej większości zainteresowany jest i senat. Na przeszkodzie stoją mylne zapatrywania lewicy. Za prawicę uważa się dotychczas warstwę uprzywilejowaną. To było słuszne wtedy, gdy przywileje mniejszości stronnictw pravicowych były chronione ustawowo. Dziś jest to przebrzmiałe. Obie strony izb opierają się na najszerzych warstwach społeczeństwa polskiego i mają równe prawo do udziału w rządach.

Sen. Biały (P. S. L.) złożył w imieniu P. S. L. następujące oświadczenie: Zdaniem naszym nie powstały jeszcze warunki do stworzenia większości i dlatego to uznajemy za konieczne pozostawienie w obecnych warunkach rządu pozaparlamentarnego.

Program obecnego rządu przedstawiony nam przez prezesa rządu, p. Sikorskiego uznajemy za odpowiadający potrzebom obecnej chwili.

S. Połczyński (Narod. chrz. Str. lud.) Przedstawione exposé p. prezesa ministrów daje mało sposobności do rzeczowej odpowiedzi. Jestem przedstawicielem klubu, który przedewszystkiem pragnie zajmować się reformą gospodarczą. Stan gospodarczy naszego kraju określił w jasny sposób sam p. premier, porównując do staczającej się lawiny, należałoby się więc spodziewać bardzo szczegółowego omówienia zamierzeń co do naprawy Rzeczypospolitej.

Przechodząc do spraw administracyjnych zauważyć muszę, że p. premier mówił o odciążeniu maszyny państwowej przez przekazanie wielu spraw samorządom. Samorządy jednak nasze żyją z dotacji, bo państwo nie przekazuje im stałych źródeł dochodu. Sprawę reformy rolnej dyskretnie pominął p. premier, musimy jednak przystąpić do niej. Jestem przekonany, że nawet porozumienie co do niej może i powinno nastąpić. P. premier apelował do senatu o pośrednictwo w porozumieniu pomiędzy stronnictwami, było jednak jego obowiązkiem przed utworzeniem gabinetu podjąć się tego pośrednictwa, aby uzyskać podstawę do swych rządów. Zespół klubu, do którego należę, zwrócił się do prezesa ministrów, proponując uzgodnienie programów i utworzenie większości, otrzymał jednak odpowiedź, że niema nadziei na to.

Jako członek b. rządu dzielnicy pruskiej, wiem z doświadczenia, jak dezorganizująco wpływa na pracowników możliwość blizkiej likwidacji. Gabinet obecny ma na sobie piętno tymczasowości a naprawa Rzplitej, według jego programu wymaga lat kilku. Klub mego przedmówcy jest zdania, że niedojrzeliśmy jeszcze do porozumienia się i wobec tego tolerujemy prowizorium, które

nas toczy od paru lat. Nie czas na eksperymenty, których według słów premiera Polska ma dosyć.

Sen. Nowodworski (Ch. D.) w przemówieniu swym podkreślił niewłaściwości w odnoszeniu się premiera do instytucji Senatu.

Na przemówieniach tych dyskusję wy-czerpano.

Sprawy polskie

Francuski fachowiec na czele lotnictwa polskiego.

Jak się dowiaduje „Kurjer“, szefem departamentu Żeglugi napowietrznej został mianowany gen. francuski Leveque, który w lotnictwie francuskim zajmował wybitne stanowisko.

Generał Leveque w tych dniach przybył z Paryża i natychmiast objął szefostwo nad polskim lotnictwem wojskowym.

Należy zaznaczyć, że generał Leveque jest bodaj jedynym u nas cudzoziemcem w służbie państwowej.

Jak dotąd bowiem, przy fachowych naszych resortach cudzoziemcy — ściślej nasi sprzymierzeńcy, Francuzi — zajmowali stanowiska doradcze.

Rzekoma zdrada szyfru.

„Kurjer Poranny“ w dwu ogromnych artykułach, wczoraj i dzisiaj, wytacza oskarżenie, jakoby pos. Głabiński przez odczytanie w pełnym sejmie okólnika p. ministra spr. zagr. do poselstw po zamordowaniu śp. Narutowicza zdradził państwowy szyfr dyplomatyczny. Całe oskarżenie polega na drobnym... nieporozumieniu. Mianowicie pos. Głabiński odczytał tylko streszczenie okólnika a nie brzmienie dosłowne, tak że dla szyfru rzecz ta nie ma najmniejszego nawet znaczenia. Śmieszność, wynikająca z zestawienia kilkuset wierszy ataków z zupełnym brakiem podstawy rzeczowej, jest rzeczywiście niezwykła i budzi ogólną wesołość w kołach politycznych.

Jen. komisarzem Gdańska Janusz ks'ąże Radziwiłł?

„Dziennik Bydgoski“ donosi: Następcą Plucińskiego na stanowisku generalnego komisarza w Gdańsku ma być podobno Janusz książę Radziwiłł. P. Pluciński ma ustąpić dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, na której bronić będzie spraw państwa polskiego.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

Rokowania polsko-niemieckie.

Na wniosek pełnomocnika Rzeczypospolitej Polskiej do rokowań polsko-niemieckich p. K. Olszowskiego delegacja polska i delegacja niemiecka przystąpią d. 30 b. m. do narad nad dwoma rozległymi problemami, mianowicie nad sprawą wierzytelności hipotecznych i niehipotecznych, przypadających od obszarów b. dzielnicy pruskiej obywatelom i instytucjom niemieckim, oraz nad sprawą podziału majątku osób prawnych, których zakres działalności przecięty został przez nową linię graniczną, wytkniętą przez traktat wersalski.

W sprawie tej zaznaczyć należy, co następuje:

Na obszarze b. dzielnicy pruskiej działają następujące instytucje kredytowe:

- a) poznańskie Ziemstwo kredytowe, dawniej t. zw. „Landszaft“ poznański, z siedzibą w Poznaniu;
- b) rycerska „Landszaft“ zachodniopruska, z siedzibą w Kwidzynie;
- c) nowa „Landszaft“ zachodniopruska, z siedzibą w Kwidzynie;
- d) wschodniopruska „Landszaft“, z siedzibą w Królewcu.

Poza tem na G. Śląsku polskim działa śląska „Landszaft“, z siedzibą we Wrocławiu.

Powyższe instytucje posiadają znaczne kwoty, zabezpieczone na majątkach ziemskich.

Co się tyczy nieruchomości mniejszych, to znakomita część ich obciążona jest pożyczkami na rzecz hipotecznych banków niemieckich.

Wreszcie przeważa część komun wielkopolskich, pomorskich, oraz śląskich dokonała emisji obligacji za różne cele inwestycyjne, jak budowa szos, gazownie, elektrownie, rzeźnie, szkoły, tramwaje, teatry i t. p.

Wielka część listów zastawnych, emitowanych przez powyższe Towarzystwa kredytowe, jak również i obligacje, emitowane przez gminy, znajdują się przeważnie w rękach kapitalistów niemieckich.

Nieomal jednocześnie z objęciem przez rząd Rzeczypospolitej obszarów województwa poznańskiego i pomorskiego wydana została przez sejm warszawski 20 listopada 1919 r. ustawa walutowa, obowiązująca na tychże obszarach. Ustawa ta wprowadziła

Odbudowa Wawelu.

(Dokończenie.)

Więc nie Kapitol i Akropolis, a raczej Nekropolis polska rozsiadłaby się na wzgórzu! Obok nielicznych królewskich grobów w katedrze, liczniejsze, jak demokratycznym czasem powstało, grobowce zasłużonych Polaków, wzdłuż dawnych zamkowych murów i w małych oddzielnych Panteonach dla wybitnych wojskowych lub dzielnych niewiast.

Czy myśl stworzenia polskiego Panteonu i Campo-Santo nie urosła tu do zbyt olbrzymich rozmiarów i nie przyłoczyłaby wawelskiego wzgórza zbyt ciężką pieczęcią śmierci? Widzimy w wyobraźni rozległe pole z ołtarzem i krzyżem wśród jakichś cyprysów żałobnych, dodała poważnie i monotonne arkady krużganków z długim szeregiem grobowców. Więc po tarasach tego smutnego cmentarza kroczyłby trzeba z uczuciem trwożnej czci i kornego hołdu dla zmarłych, z onieśmieniem, odbierającym uśmiech i pogodę radosną. Jakże pogodzić ów

ruch i życie, jakimi rozbrzmia wnętrza zamku w czasie bytności naczelnika państwa, czy w chwilach zjazdów politycznych lub innych wzniosłych momentów życia Polski, albo owo ekstazy uniesienie, jakie towarzyszy uroczystym obchodom wiekopominnych dni konstytucji lub wyzwolenia... z sąsiedztwem cmentarza? Byłoby właściwie, aby ów Panteon zajął raczej na Wawelu jakieś miejsce drugorzędne, a na pierwszym planie zostało silniej wyodrębnione stworzenie wielkiego Placu Zwycięstwa czy Wyzwolenia, placu wielkich obchodów i uroczystości.

Cała ta sprawa — zdaniem Szydłowskiego — musi jeszcze dojrzeć, aż się z duszy narodu wyłoni silniejsza świadomość, jaśniejsze poczucie tego, co ma być nadal treścią wawelskiego wzgórza, i stosownie do tego skryształizuje się kształt artystyczny, zewnętrzna forma i wyraz jej treści. W każdym razie nie należy myśleć o burzeniu gmachów poszpitalnych. Nie mówi tego Szydłowski wyraźnie, a'e zaznaczył (gdzie teraz rozwieszono odzyska delikatnie, że jeden z tych gmachów, mianowicie wielki dwuskrzydłowy (gdzie teraz rozwieszono odzyska delikatnie, że jeden z tych gmachów, mianowicie wielki dwuskrzydłowy skane z Petersburga arrasy) „na razie

jest potrzebny na pomieszczenie tych zbiorów sztuki, które przystroić mają komnaty pałacu, i zbiorów Muzeum narodowego, dopóki nie znajdą one właściwego pomieszczenia. Zanim restauracja zamku nie będzie ukończona, trudno myśleć o przystąpieniu do burzenia tego budynku i dalszych robót na wzgórzu“.

Nawiasem mówiąc, jest w Krakowie ogromna liczba ludzi, i to wśród najwybitniejszych miłośników zabytków krakowskich, którzy są zdania, że w dzisiejszych czasach w wolnej Polsce nie należy wogóle myśleć o burzeniu istniejących już gmachów, (a cóż dopiero o burzeniu gmachów tak solidnie budowanych, jak dwa rzeczony gmachy poszpitalne), lecz adoptować je dla innych nowych celów. Pod tym względem istnieją różne opinie. Jedni chcieliby w tych gmachach poszpitalnych widzieć Muzeum narodowe, inni Akademię górniczą, inni poprostu jakąkolwiek szkołę, jako symbol młodego życia rozwijającego się na ruinach. Są i tacy którzyby w mniejszym gmachu poszpitalnym, chętnie widzieli archiwum akt dawnych, domagające się na gwałt nowego większego pomieszczenia. Kto wie, czyby takie użytkowanie dla gmachów tych nie

było wskazane: archiwum symbolizowałoby przeszłość, a szkoła, pełna kształcej się młodzieży, przyszłość narodu!

Ze wszystkimi te zagadnieniami, związane z odbudową Wawelu, są na drodze do jaknajlepszego rozwiązania, tego rękojmię daje osoba głównego kierownika odbudowy, prof. Szyszko-Bohusza. „Dzięki jego talentowi, zamiłowaniu, energii i wyteżonej pracy, zyskuje Wawel z roku na rok wygląd to okazalszy i szlachetniejszy... Aby, jednak olbrzymie te zadania mogły być na odpowiednią skalę podjęte, nieodzowna jest jaknajwiększa ofiarność ze strony społeczeństwa. Jeśli w zrozumieniu doniosłej roli Wawelu, jako polskiej świętości, a osobliwości artystycznej dla obcych, nie ustanie ta ofiarność ogółu, a raczej wielokrotnie się, ze względu na miliardowe wzrosty wydatki, związane z nadaniem Wawelowi całej świetności i blasku, kres jego odbudowy nie będzie zbyt daleki.“

Chyba by zwątpił o patriotyzmie społeczeństwa polskiego, ktoby przypuścił choćby na chwilę, że liczba hojnych fundatorów cegiełek wawelskich nie będzie wzrastać stale.

Ferdynand Hoesick

zasadnicze zmiany w stosunkach kredytowych. Według brzmienia tej ustawy prawny środek płatniczy, zaś marka niemiecka charakter ten straciła. wszelkie zobowiązania, brzmiące w markach niemieckich, ulegały uiszczeniu w markach polskich, z nadmieniem, że marka pol. zrównana została z marką niemiecką. Artykuł 4 ustawy stanowi, że dłużnikom, mającym płacić zobowiązania swe poza granicami państwa polskiego, udziela się zwłoka aż do późniejszego uregulowania tej sprawy. Tak więc wypłata należności, przypadających obywatelom niemieckim lub instytucjom niemieckim, uległa naogół zawieszeniu, zaś dłużnik, który gotów był uiszczyć swe zobowiązania, mógł uczynić to tylko w markach polskich. Ustawa ta wywołana była koniecznością. Miała ona oczywiście charakter zarządzenia tymczasowego, które w niczem nie wzruszało zasady, że obowiązkiem dłużnika jest wywiązać się ze swego zobowiązania w stosunku do wierzyciela.

Zadaniem rokowań będzie położenie kresu temu prowizorycznemu stanowi i uregulowanie tak w stosunku do przeszłości, jak i w stosunku do przyszłości sprawy zobowiązań, przypadających od obywateli niemieckich. Niezależnie od tego zadaniem rokowań będzie uregulowanie sprawy długoterminowego kredytu ziemskiego, w której to dziedzinie działa obecnie, jak to wyżej zaznaczono, aż pięć instytucji.

Na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego, oraz śląskiego istnieje cały szereg instytucji, które przed wytknięciem granicy obejmowały działalnością swą nie tylko obszary, przyznane Polsce, lecz i obszary, pozostałe przy Niemczech. Te jednostki prawne posiadają aktywa i pasywa. Zadaniem rokowań będzie dokonanie podziału rzeczonych aktywów i pasywów, z uwzględnieniem potrzeb ekonomicznych, oraz utworzenie warunków racjonalnej działalności rzeczonych jednostek na przyszłość. Do jednostek tych należą: prowincje, powiaty, gminy, związki szkolne, izby rolnicze, izby handlowe, izby rzemieślnicze, związki wodne (spółki melioracyjne, irygacyjne, regulacja biegu rzek, drenowanie i t. p.), zakłady ubezpieczeń społecznych, ziemstwa kredytowe, instytucje miejskiego kredytu hipotecznego, zakłady ubezpieczeń od ognia, zakłady ubezpieczeń na życie i t. p.

Do składu delegacji polskiej, powołanej do narad nad dwoma powyższymi problemami, wejdą: przedstawiciele ministerium skarbu, głównego urzędu likwidacyjnego, starostw w Poznaniu i w Toruniu, instytucji kredytowych wielkopolskich i Pomorza, banków i t. d.

Jaskinie gry w Bolszewji.

Wrażenia z domów gry w Moskwie. Kluby dla mas roboczych. „Bolsze niczewo“ Książę rosyjski krupierem. Miljardy na brudnych stołach. Tu złoto, a tam ostatnia nędza i głód.

Znany korespondent pism niemieckich Popow, daje bardzo ciekawy obraz jaskiń gry w bolszewickiej Rosji. Powiada on w dosłownem tłumaczeniu co następuje:

Jaskinie gry w państwie sowietów! W państwie głodu i nędzy, w państwie stawiającem pierwsze kroki na drodze do odrodzenia! Czy to, rzeczywistość, czy też tylko jakiś sen?

Oblicze nowej polityki gospodarczej sowietów jest brzydką maską, a „nowe życie“ bardziej odrażające, niż dawne bolączki. Ale urządzenie domów gry hazardowej jest najbardziej odrażającym grymasem tej nowej maski.

Objąć całokształt obecnego życia Rosji z wszystkimi jego przejawami jest rzeczą trudną, tembardziej, gdy życie to znajduje się w tak jawnej sprzeczności ze słowami i programem rządu.

W jakim celu sowiety zainicjowały owe jaskinie gry? Któż odgadnie? Należy także dodać, że są to domy gry dla ludu, dla poletarjatu!

Na Smoleńskim rynku w dzielnicy robotniczej otwarto w tych dniach klub dla gry, który odpowiada wszystkim wymaganiom i upodobaniom szerszych mas.

Tak wyraża się z całą powagą były komisarz sowiecki, któremu teraz poruczono urządzenie komunistycznych jaskiń gry. Kluby owe są bardzo zręcznie rozmieszczone, tak, że każda dzielnicza zaopatrzone jest we własny lokal.

Pierwszy klub pomieszczony został w dawnym variete „Ermitage“. Następny urządził światło dzienne na Tverskiej, t. j. w centrum miasta, w lokalu kabaretu „Tabarin“. Jest to o tyle o ile elegancki klub i nosi obiecujące miano: „Monaco“.

A potem otwarto kilka klubów odrazu, by zapewnić „masom“ proletariackim porządną dawkę rozrywek. Takie kluby mieszczą się zwykle w lokalach dawnych „czajnych“ i są brudne i nędzne. Klub taki widoczny już jest z daleka. Reklamy świetlne w najbardziej jaskrawych kolorach informują publiczność, a jednocześnie niestety oświetlają dokładnie ruinę okolicy, rozwalone dachy, spalone parkany i pełną wyrw ulicę.

Nawet napisy na drzwiach klubu i reklamy zawieszone są krzywo i wykonane niedbale.

Przed wejście bezustannie zajeżdżają sanki i auta. Goście wchodzący obiegani są przez nędzne postacie żebrzących mężczyzn, kobiet i dzieci. Są to nędzarze, drżący z zimna i głodu i wyciągający rękę z monotonną prośbą: chleba, chleba!

Są także inni, którzy żądają: na czaj! ciągną za poję palta i nawet krzyczą: na czaj! Nie oddają oni żadnych usług, nie robią, tylko monotonna wołają!

Wejście do klubu jest bardzo ułatwione. Nie istnieją żadne opłaty, ani też listy polecające. Urzędnik jakiś podaje książkę i każdy, czy każda wchodzący zapisuje nazwisko swe i adres. Ktoś z obok stojących się uśmiecha: — To dla ułatwienia pracy „Czeka“.

Każdy może w Rosji czynić co mu się podoba, rząd mu tego nie broni, ale „Czeka“ ciągle się patrzy. Na wszelki wypadek. Agenci jej ustawieni są w sieni, garderobie, w sali — słowem wszędzie.

Wchodząc po pięknych marmurowych schodach, wyszczerbionych i pokrytych brudnym chodnikiem.

Dochodzą nas słodkie tony walca, gdzieś na parterze rozlega się oklaski — to kabaret, który odcowski rząd utrzymuje dla tych, którzy wygrali, no i dla tych, którzy przegrali!

U drzwi stoja lokaje w czerwonych frakach, jedwabnych pończochach i lakierowanych pantoflach. Wszystko to ma być dla

postacie ci — lokaje sowieccy w francuskich escarpisus?

Sala tak samo czyni wrażenie tynglu. Jest to nieudolna mieszanina nędzy z pozorami paryskiego szyku.

Przy długich stołach stłoczony tłum gra w ruletkę i trente et quarante. Stoły pokryte są lichem sukrem żołnierskim, a liczby i znaczki nasmarowane są krzywo i niedbale.

Żetony do gry kupuje się w krzywo sklepionej budce drewnianej.

Najniższa stawka to — 10 milionów, najwyższa 300!

Wszystko jest tu obliczane na jak najszybsze odarcie ze skóry grających.

Oczywiście tak się dzieje we wszystkich domach gry i nigdzie dom gry nie może uczynić sympatycznego wrażenia. Ale specjalnie odrażający jest dom gry, urządzony sumptem rewolucyjnego rządu rewolucyjnej Rosji.

Obroty są tu olbrzymie. Francuskie *Faites vos jeux* i *Rien ne va plus* brzmi po rosyjsku: *Bolsze niczewo!* Krupierzy są to byli kozacy albo bandyci — przynajmniej takie czynią wrażenie. Są to fizjonomie morderców pod fryzurą alfonsa i w niebieskich rzeźnickich koszulach.

Rzemiosło swoje znają oni doskonale, tak że pozostaje tylko zapytać: Skąd się tak nagle wzięli?

Jeden z krupierów zwraca ogólną uwagę. Miła błąda i inteligentna twarz, wykwinne ruchy. Cała postać nosi piętno dobrego pochodzenia. Nawzisko jego jest wszystkim znajome — książę taki a taki. Bliski krewny jednego z królewskich domów w Europie. *Si non e vero...* Ale gdyby to było prawdą — co za los! Potomek królewskiego rodu — krupierem sowieckim! Na początku „ofiara rewolucji“, potem „produkt nowej polityki gospodarczej“, a obecnie na usługach „rewolucyjnego proletariatu“!

Dziwna jest publiczność takiego klubu. Czy są to proletariusze, neman, czełkiści, czy też resztki burżuazji, handlarze i łapownicy sowieccy? Zapewne jedno i drugie. Są także bardzo eleganckie damy ale w niewielkiej ilości.

Cały ten tłum krzyczy, śmieje się, pali i rzuca miljardy na brudne stoły. Ale nie wszyscy tam grają. Jest duża liczba takich, którzy tylko obserwują. Poza tem po wszystkich kątach rozmieszczeni są agenci „Czeka“, bowiem interesującym jest dla rządu wiedzieć — kto posiada pieniądze? Skąd ludzie ci biorą te wszystkie miljardy.

Pytanie to staje się jeszcze bardziej palące, gdy wchodzimy do sali, gdzie dopuszczane są tylko złote stawki. Tego nie znano nawet przed wojną! Jest to jeszcze jeden doniosły wynalazek rządu sowietów.

Skąd bierze się wszystko to złoto? Czyja krew karmia się higieny „Neptu“? Czy trzeba przypomnieć, że tuż za drzwiami zaczyna się państwo chłodu, głodu i nadludzkiej nędzy!?

Z odrazą opuszczam ten przybytek nędzy moralnej, by u wejścia znów usłyszeć ten sam jęk: chleba!

Jakie przyczyny skłoniły rząd sowiecki do urządzenia domów gry?

Przedewszystkiem zapewne chęć zysku. Kluby te przynoszą dziennie po kilka miliardów, które to miljardy mają być użyte na cele komunalne. Następnie pewną rolę grają tu podobno także względy polityczne. Przedewszystkiem należy nepmanom odebrać pieniądze, a następnie skierować wszelkie wybryki temperamentu i energii (grają bowiem przeważnie ludzie, obdarzeni dużą dawką temperamentu) do innego koryta niż — polityka!

Na wszelkie zarzuty sowieci mają jedną odpowiedź: „wolny handel wymaga restauracji, tynglu i domu gry! Jedno jest konsekwencją drugiego! Cóż oznacza jednak otwarcie domów gry przez rząd? Czy ma to być rodzajem europeizacji Rosji sowieckiej? Bardzo, bardzo smutne wrażenie czyni ten obrazek z dziejów „wielkiej rewolucji rosyjskiej“!

Co słysząc na Pomorzu?

— Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego poważnym dążeniem jest całkowanie wszystkich wysiłków około wznowienia polskości na ziemiach zachodnich w jeden skoordynowany jednoscia pólny czyn, natrafia w pracy swej na coraz to poważniejsze zrozumienie swych zadań w całym społeczeństwie. Radosnym objawem tego są świeże uchwały organów naczelnych Tow. Kresów Pomorskich z Stefanem Żeromskim na czele i Tow. Przyjaciół Pomorza, mocą których towarzystwa te, likwidując swą dotychczasową odrębność działalności, łączą się organicznie z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich.

Czyn ten chwalebny winien u wszystkich rozbudzić świadomość, że wówczas tylko ochronimy nasze kresy zachodnie przed grożącym im wrogiem, gdy sił naszych nie będziemy trwonili w rozpęty tylko gdy je złączymy zgodnie i jednolicie w jednej wielkiej organizacji, która łącząc wszystkich patriotów bez względu na ich przynależność partyjną znajdzie w zbiorowym wysiłku moc k wykonaniu swych olbrzymich zadań.

— Toruń. (Wynik ściślejszych wyborów do Izby Handlowej.) Ściślejsze wybory do Izby Handlowej, rozstrzygające pomiędzy listami polską a niemiecką, nie wykazały takiego zainteresowania wśród kupców-Polaków, jak być powinno. Z uprawnionych do głosowania Polaków oddało swe głosy tylko 60 procent, gdy natomiast Niemcy oddali głos prawie wszyscy. Otrzymali głosów po 149 pp.: Buza, Krenc; po 1447 pp.: Barański i Krzyżkiewicz.

Z listy niem. otrzymali po 88 głosów pp.: Engel, Laengner, dr. Raabe i Wohlfell.

Lista polska zwyciężyła więc znaczną większością.

— (Masowe kradzieże kłamek.) Toruńscy złodzieje specjalizują się coraz lepiej; jakiś sprytny i pomysłowy towarzysz wpadł kilka dni temu na pomysł demontowania mosiężnych kłamek, a już ma swych gorliwych naśladowców. Raporty policyjne meldują coraz to liczniej podobne kradzieże.

— Świecie. (Likwidacja majątków niemieckich.) Komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji nieruchomości z apteką łączną z koncesją w Nowem, pow. Świecie wraz z posiadłością rolną w obszarze 24 morgów w Bochnie względnie Trylu pow. Świecie, własność Ottona Thietza.

— Tczew. (Znaleziono trupa.) W ubiegłym tygodniu na krańcu miasta obok wiatraka przy przedłużeniu ulicy Skarszewskiej znaleziono trupa z rewolwerem w ręku. — Śledztwo w toku.

— (Zamknięcie biura Deutschumtsbundu.) W związku z wykryciem, że Deutschumtsbund zajmuje się szpiegostwem na rzecz Niemiec, poza rozwiązaniem koła powiatowego w Chojnicach rozwiązano także koło okręgowe Deutschumtsbundu w Tczewie a biuro tegoż zamknięto z polecenia województwa.

— Starogard. W każdej nieomal miejscowości odgrywa się przedstawienia teatralne, zabawy karnawałowe na dobre się rozpoczęły, przyczem czysty zysk nieraz przeznaczają na cele prywatne, a niekiedy nawet wprost zdrowe (pijatycki pp.). Ożół do wszystkich ludzi dobrej woli zwracamy się w obecnym czasie z usilną prośbą: Pamiętajcie o Związku Inwalidów Wojennych i pozostałych. Przeznaczcie więc czysty zysk z przedstawień teatralnych na cele nasze, aby zapobiedz tej wielkiej biedzie wdów i sierot oraz ciężko okaleczonych inwalidów. Na każdym weselu zróbcie składkę na „Związek Inwalidów“.

Wszelkie datki prosimy składać na konto nasze w „Banku Dyskontowym oddz. w Starogardzie“ wzgl. przesać do „Pocztowej Kasy Oszczędności“ w Poznaniu na nasze konto nr. 204.906, lub na ręce skarbnika Józefa Kawki w Starogardzie ul. Warszawska 8.

Z całej Polski.

Zakończenie strajku zecerów.

Kraków. Strajk zecerów został ukoficzony. W poniedziałek stanęli zecerzy do pracy, a we wtorek ukażą się w Krakowie wszystkie dzienniki. Znamienią jest rzeczą, że na posiedzeniu właścicieli drukarni i delegatów strajkujących na oświadczenie właścicieli drukarni, że w pierwszym tygodniu podjęcia pracy nie będą mogli dokonać wypłat tygodniowych zarobków z powodu braku gotówki, przedstawiciele zecerów oświadczyli, że są gotowi pożyczyc właścicielom drukarni żadaną sumę bez procentu. Widać, że zecerzy mimo strajku posiadają bardzo duże zapasy pieniędzy.

Wychodzące podczas strajku zecerów wspólne pismo „Wiadomości Krakowskie“ ukaże się poraz ostatni we wtorek. Od czwartku pisma krakowskie wychodzić będą normalnie.

Posel Lasocki wojewodą lwowskim.

Lwów. Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi w telegramie z Warszawy:

Jak się dowiadujemy z kół decydujących, w najbliższych dniach zostanie mianowany wojewodą lwowskim Zygmunt hr. Lasocki, obecny poseł polski w Wiedniu.

Tylko do 25 stycznia rb.

przyjmują listowi przedpłatę na „Gazetę Gdańską“ na miesiąc luty.

„Gazeta Gdańska“ kosztuje na luty w Wolnem Mieście Gdańsku i w Niemczech

1000mk. niemieckich

zaś w Polsce

2950 mk. polskich

Zwracamy jeszcze raz uwagę że listowi w Wolnem Mieście i Niemczech przyjmować będą tylko 500 mk., a drugie 500 mk. prosimy przysłać najpóźniej do 25 stycznia przekazem pocztowym lub na nasze konto czekowe w Gdańsku nr. 1307.

Przekazy pocztowe adresować należy:

Zjednocz. Wydawnictwa Pism Polskich
Sp. z o. p.

Gdańsk—Stadtgebiet 12.

Kto nie zamówi w wyżej wymienionym terminie „Gazety“, naraża się na przerwę w odbiorze tejże.

Wydawnictwo.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

za czas od dnia 14.—21. 1. 1923.

Nasiona.

Za koniczyne czerwona 550—700 000; za koniczyne biała 600 000—750 000; za koniczyne szwedzka 500 000—600 000; za koniczyne żółta 200 000—250 000; za koniczyne żółta w łuskach 100 000—120 000; za inkarnatkę 175 000—220 000; za przelot 150 000—175 000; za rajgras krajowy 120 000—140 000; za tymoteusz 175 000—250 000; za seradellę 65 000—80 000; za wykę łatwą 40 000—46 000; za wiczkę zimową 110 000—130 000; za peluszkę 40 000—45 000; za gorczycę 90 000—110 000; za rzepak 65 000—75 000; za rzepik 65 000—75 000; za łubin niebieski siewny 20 000—35 000; za łubin żółty siewny 18 000—22 000; za siemie lniane 60 000—75 000; za rydz —; za konopie 35 000—40 000; za mak niebieski 160 000—200 000; za tatarakę 26 000—28 000; za prosa 18 000—20 000.

Zboże.

Za żyto 36 000—40 000; za pszenicę 45 000—47 000; za jęczmień 27 000—29 000; za owies 28 000—30 000.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe

firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk,
Münchengasse 1.

Pomorska Hurtownia Kolonialna, Centrala
w Grudziądzu

za czas od 15 do 20 stycznia 23 r.

Sytuacja: W tygodniu sprawozdawczym obsadziła Francja dalsze obszary przemysłu niemieckiego. Obłożenie arestami pociągów węglowych, skierowanych do nieobsadzonych części Niemiec, spowodowało dalszą panieczną ucieczkę od marki niemieckiej i którą starano się ulokować w towarach niemieckich. Na wszystkich giełdach niemieckich daje się odczuć ogromny brak dewiz obcych, które dla importu towarów kolonialnych są niezbędne, z powodu czego branża ta strasznie ucierpiała. Na giełdzie Gdańskiej panował popyt na towar w markach niemieckich. Na giełdzie Gdańskiej notowano na początku tygodnia za markę polsk. 51.13, za dol. 12.481.12, w końcu tygodnia za mark. pol. 78.20, za dol. 20.050.— Na giełdzie Warszawskiej notowano na początku tygodnia za markę niem. 2.06, za dol. 22.650.—, w końcu tygodnia za mar. niem. 1.35, za dol. 22.500.—.

Kawa: Na początku tygodnia żądania Brazylii były bez zmiany, nawet częściowo cośkolwiek obniżone, w końcu tygodnia natomiast podwyższyła swoje żądania o 2 sh. W Hamburgu popyt na towar ocłony z powodu dewaluacji marki niem.

	mkn.	mkp.
Rio	5 640.—	7 332.—
Viktoria	5 734.—	7 454.—
Guatemala I	8 800.—	11 440.—
Guatemala II	8 000.—	10 400.—

Herbata: Ceny w obcych dewizach bez zmiany. Popyt ożywiony. Zapasy Gdańskie są małe.

	mkn.	mkp.
Java Orange Pecco	14 628	19 016.—
Java Pecco	14 150.—	18 395.—
Mon'ing Congo	12 970.—	17 860.—

Ryż: Ceny w obcych dewizach się trochę obniżyły. Zapasy w Gdańsku są małe. Popyt ożywiony.

	mkn.	mkp.
Burma II original	1 433.—	1 862.—
Burma II Mahlenware	1 425.—	1 852.—

Kakao: Rynek światowy jest trochę osłabiony. Zapasy Gdańskie są poważne. Z powodu wysokiego kursu poczyniono mało transakcji.

	mkn.	mkp.
Amer. „Blumenthal	2 210.—	2 875.—
Amer. 22% tłuszczu	2 162.—	2 810.—

Korzenie: Cena strasznie wzrosła. Konsumcja zmniejsza.

	mkn.	mkp.
Pieprz S'ngapore	4 136.—	5 376.—
Cassia k'nea	4 042.—	5 254.—
Goździki Zanzibar	10 152.—	13 200.—

Śledź: Nadeszły większe transporta. Popyt ożywiony, tendencja mocna.

	mkn.	mkp.
Norw. Yaar 20-ty r. 93 230.—	121 200.—	
Larmouth Matties	175 900.—	226 070.—

Ceny w markach niem. i polskich rozumieją się za 1 kg. wliczając dla przy kursie (w markach niem.) dol. 20 000, funta ang. 94 000, guld. hol. 7050. (w markach polsk.) dol. 26 000, mkn. 1,30, funta ang. 122 200.

Komunikat w sprawie sieji bałtyckiej.

(Z Wydziału Rybackiego Dep. V. M. R. i D. P. w Poznaniu).

Sieja bałtycka — Coregonus oxyrhynchus — (rosyjski Sg, niemiecki Schnäpel, kaszubska brzona) jest bardzo cennym połowianym na

naszem wybrzeżu gatunkiem ryb, spokrewnionym z lososiem.

Szczególne znaczenie sieji bałtyckiej dla Polski polega na tem, że w obrębie polskich wód są miejsca, gdzie sieja odbywa tarło i gdzie można zdobyć materiał do sztucznego zapładniania ikry, z której łatwo otrzymać kilka milionów narybku, tem bardziej dla nas cennego, że były robione pomyślnie próby obsadzenia tym gatunkiem jezior i stawów.

W roku zeszłym Morski Urząd Rybacki uruchomił przejęta od Niemców przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. wylegarnię w Pucku, która stale funkcjonowała za czasów niemieckich, lecz została zaniedbana podczas wojny.

W początku listopada odbyło się w zatoce Puckiej tarło sieji, podczas którego pod kierownictwem Naczelnika Morskiego Urzędu Rybackiego Dra. Lubeckiego zdobyto i zapłodniono przeszło 1 milion ikry sieji.

Większa część narybku sieji, który się wylęgł dopiero na wiosnę, zostanie wypuszczona do zatoki Puckiej celem podniesienia rybostanu. Część zaś zostanie sprzedana organizacjom rybackim i osobom prywatnym celem obsadzenia jezior i stawów. Cena zaoczekowanej ikry 2000 mk. za 1000 ziaren i koszty opakowania.

O szczegóły zwracać się do Morskiego Urzędu Rybackiego w Wejherowie, albo do Wydziału Rybackiego Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Departament V w Poznaniu.

Połowy ryb morskich w Europie w okresie wojennych dopiero obecnie zostają wykazywane statystycznie. Z zestawień owych widać wielki wpływ wojny na wielkość owych połowów. Co się tyczy wartości wszystkich złowionych to podniosła się ona znacznie pomimo tego, że ilość połowu zmniejszyła się. Tak w roku 1913 wartość połowu wynosiła 29 000 000 funt. szterl., w roku 1914 — 24 000 000 funt. szterl., w roku 1915 — 27 500 000 funt. szterl., w roku 1916 — 39 000 000 funt. szterl., w roku 1917 — następuje mała niższa poczem w roku 1918 wartość wynosi 52 000 000 funt. szterl. Wartość połowów zwiększyła się rozmaicie w różnych krajach: najsilniej w Szwecji, najsłabiej w Niemczech. Znaczne różnice są też pomiędzy państwami neutralnymi a prowadzącymi wojnę. W Francji, Anglii i w Niemczech wartość połowów zmniejszyła się znacznie w 1914 roku, poczem poczęła się zwiększać i w roku 1918 osiągnęła punkt najwyższy. W państwach neutralnych wartość połowów poczęła się zwiększać z wybuchem wojny, — minimum osiąga w roku 1916, poczem silnie spada, potem w roku 1918 poczyną znowu wzrastać; — ten stan jest wynikiem ograniczeń, jakim podlegało rybołówstwo neutralnych przez zwięźanie się wskutek rozszerzającej się wojny, okręgu rybołówstwa, oraz ograniczenia eksportowe, wywołane drogą dyplomatyczną. W roku 1917 połów dzienny morza Północnego wynosił 3500 beczek (22 kg na 1 kwadr. milę angielską morza), w roku 1917 — 1400 beczek dziennie (8 kg. na 1 kwadr. milę ang.) — Ponieważ w owym czasie przeważała część morza Północnego była zamknięta dla rybołówstwa, wynika z tego, że rybołówstwo na pozostałych częściach było bardzo intensywnie uprawiane.

(„Rybak Polski“.)

Drobne Informacje gospodarcze.

Gdański rynek frachtowy. (Sprawozdanie firmy Hartwig): Uspokojenie gdańskiego rynku frachtowego było z końcem grudnia i na początku stycznia bardzo niepokojące. Większych ładunków nie ofiarowano zbyt dużo tak, że niektóre statki zniewolone były zabierać balast do Rygi, Królewca i Szczecina, a dopiero w drugim rzędzie ładunek. W Gdańsku bawi obecnie kilka zagranicznych kupców drzewnych, lecz znaczniejszych obrotów nie dokonano, ponieważ eksporterzy gdańscy i polscy żądają cen za wysokich.

Do Szwecji wyszło kilka transportów zbiorowych i wspomnieć wypada o większych wysyłkach nafty i materiałów opałowych. Dwa mniejsze statki przysły z smolą.

Wywóz drzewa do Anglii jest stosunkowo dość mały. Jeden ładunek około 1800 ład. s'prów wysłany został do Birkenhead, a oprócz tego wyszło jeszcze kilka drobnych transportów.

Do Francji wysłano w okresie sprawozdawczym mniejsze ilości drzewa i to specjalnie do Bourdeaux. Oprócz tego zabrał inny statek o pojemności 3000 t. drzewo i mączkę kartofliana do Dunkierki i Rouen.

Do Belgii wyszło kilka statków regularnych; niektóre statki nie uzyskały pełnych ładunków. Ruch między Belgią a Gdańskiem jest stosunkowo bardzo mały.

Do Holandji wyszło kilka mniejszych transportów s'prów drobnych wymiarów.

Transporty do Finlandji ożywiły się nieco. Na uwagę zasługuje transport zbiorowy około 3000 t. do Helsingforsu.

Do państw bałtyckich nie było żadnych transportów.

Przywóz do Gdańska był przy końcu grudnia i z początkiem stycznia bardzo ożywiony. Kilka statków przyszło z Anglii z węglem, 3 z fosfatem (1 z Tunisu i dwa z Algieru). Z Nowego Jorku przyszło około 3000 t. materiału kolejowego, z Anglii nadeszło kilka statków z ładunkiem zbiorowym. Największy składał się z 4000 t., w tem było 700 t. materiałów opałowych.

Położenie obecnie na rynku frachtowym znamienuje brak transportów na całe statki. Ożywienie nastąpi dopiero w lutym i marcu, kiedy zawarte zostaną nowe kontrakty na dostawę drzewa.

Bezpośrednia komunikacja telegraficzna między Polską a Persją i innemi krajami położonemi na wschód Towarzystwo Indo-Europejskiego Telegrafu (The Indo-European Telegraph Company) w Londynie, które posiada w Warszawie koncesjonowaną stację, nawiązało dn. 9 grudnia 1922 bezpośrednią komunikację telegraficzną między Warszawą a Odessą i Teheranem.

W ten sposób uzyskano bardzo dogodnie, szybko i sprawnie działające połączenie telegraficzne między Polską a Persją, Zatoką Perską, Indiami Wschodnimi, Japonją, Chinami i innemi krajami położonemi dalej na wschód i na południowy wschód. Telegramy do tych krajów nadawane w urzędach pocztowo-telegraficznych będą odtań kierowane z reguły tą drogą t. j. „via Indo“ przez Warszawę i Teheran, chyba że na wyraźne życzenie nadawcy będą musiały pójść drogą dotychczasową t. j. „via Eastern“.

Odnosne stawki taryfowe pozostają narazie jednakowe dla obu dróg.

Pierwsza w Rosji fabryka zbudowana po rewolucji. W Nowo Lamińsku otwarto fabrykę celulozy. Jest to pierwsza fabryka, zbudowana w Rosji sowieckiej po rewolucji listopadowej.

Zaprowadzenie waluty złotej w Czechosłowacji. Dnia 18 bm. wniósł rząd Czechosłowacki do parlamentu projekt ustawy o nowej jednostce walutowej dukacie.

Dukat czechosłowacki będzie zawierał 3.442 gr. czystego złota, t. j. będzie miał wartość mniej więcej 11 złotych koron austriackich; nie będzie on posiadał żadnego kursu przymusowego, będzie handlową jednostką monetarną, która bita będzie nie tylko na rachunek rządowy, ale również na rachunek prywatny.

Stinnes działa w Wielkopolsce. W ostatnich dniach wzrosła cena drzewa, szczególnie bułdulu i osiągnęła niebywałą dotąd cenę. Nagle podrożenie drzewa, które nie jest zdaje się przejściowe, wywołane zostało w dużej mierze popytem na drzewo na eksport do Niemiec. Ze źródeł poważnych informują, że firma Stinnesa w Niemczech ma w Poznaniu, Bydgoszczy i innych częściach Polski swoje ekspozytury, które rozsyłają agentów po całym kraju celem zakupu drzewa.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	22 stycznia (urzędowe)		20 stycznia (w wolnym obrocie)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolar	22568,43	22681,57	19950,00	20050,00
wypl. telegr. n. Londyn	101745,00	102255,00	89726,25	89723,75
Guld. hol.	8852,81	8897,19	7581,00	7619,00
marki polsk	77,80	78,20	82,79	83,21
wypłata na Warszawę	79,80	80,20	83,79	84,21
wypłata na Poznań	77,30	78,20	81,79	82,21

Berlin, dnia 23 stycznia 1923.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	placono	żądano	placono	żądano
Holandja	7980,00	8020,00		
Buenos Aires	7456,31	7493,69		
Belgia	1147,12	1152,88		
Norwegia	3370,42	3389,58		
Dania	3830,40	3849,60		
Szwecja	5476,27	5503,73		
Helsingfors	493,70	496,45		
Włochy	942,53	1162,26		
Londyn	93765,00	94235,00		
Nowy Jork	19950,00	20500,00		
Paryż	1286,45	1293,23		
Szwajcaria	3740,52	3759,38		
Hiszpania	3132,15	3147,85		
Japonia	9775,50	9824,50		
Rio de Janeiro	2294,68	2305,75		
Wiedeń	27,53	27,58		
ostempl.	552,61	555,39		
Praga	7,48	7,52		
Budapeszt	158,60	162,31		

Berlińska giełda produktów

z dnia 1. 23. 1923 r.

Pszenie miejsc.	38000—39000
„ śląska	—
Tend. nieregularna	
Zyto miejsc.	34500—36000
Tend. silna	
Jęczmień letni	29000—30500
Tend. cielec	
Owies miejsc.	26000—27500
„ pomors.	26000—24000
„ śląski	25000—24000
Tend. stałsza	
Kukurudza La Plata	32000—32500
„ loco Berlin	—
Tend. cielec	
Mąka pszenna	99000—106000
Tend. silna	
Mąka żytnia	87000—93000
Tend. silna	
Ospa pszenna i żytnia	19000—20000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	—
Tendencja silna	
Rzepak	52000—55000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	—
Tendencja bez z ainteresowania	
Groch Victoria	57000—60000
mały groch spoż.	48000—51000
groch pastowny	—
Peluszka	—
Fasola	—
Wyka	—
Łubin niebieski	23000—25000
Łubin żółty	—
Seradella	70000—75000
Makuchy rzepakowe	21000—22000
Makuchy lniane	—
Wytłoki sucha	10000—11500
Melasa torf	6800—7000
Platki kartofl.	18000—17500
Nierządowe notowania paszy.	
Słoma pszenna żytnia i owsiana l as. i wiaz. drutem	10800—11300
Słoma żytnia w snopkach	10600—11000
Siano dobre	10000—10700
Sian handl.	9800—10000

Berlińska giełda metalowa

z dnia 23 stycznia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 692009

zw. dla niem. not. midzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji

giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99,3%)	550000—560000
Miękki ołów hutniczy oryginalny	21500—225000
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	310000—320000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	317104
Cynk Remelted w platach	255000—265000
Aluminiun hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	827009
Aluminiun hutn. walc. albo w prętach (99%)	829500
Cyna Banka, Straits australiska	1710000—1730000
Cyna hutnicza (90%)	1690000—1700000
Nikel czysty (98—99%)	110000—1105000
Antymon (Regulus)	210000—220000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	390000—392500

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 23 I 1923 r.

	G o t ó w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed	Kupno	Sprzed	Kupno
Dol. amer. . . .	28575	28275	28550	28250
Dol. kanad. . .	—	—	—	—
Franki franc. . .	—	—	1831½	1813½
Marki niem. . .	—	—	—	—
Franki belg. . .	—	—	1648	1632
Berlin	—	—	1,32½	1,22½
Gdańsk-Danzig	—	—	—	—
Helsingfors . .	—	—	—	—
Holandia	—	—	—	—
Londyn	—	—	132500	131500
Nowy Jork. . . .	—	—	—	—
Paryż	—	—	—	—
Franki szwajc. .	—	—	5375	5325
Praga	—	—	—	—
Stokholm	—	—	7800	7730
Wiedeń	—	—	41,50	40,50
Włochi	—	—	—	—

Związek Handlowców w Poznaniu,
filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zakawski.

Dla czytelników Gazety Gdańskiej**WIELKA WYPRZEDAŻ**

Posiadamy większe zapasy towarów zakupionych dawniej, z powodu noworocznego bilansu, oddajemy po cenach własnego kosztu z małym zyskiem.

Hasło naszej: DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK!

Materiały ubraniowe, czysta wełna we wszystkich kolorach, granat czarny, brązowy, zielony i innych kolorów, gładkie w kratkę. Cena za 3 metry gat. „A” 49900, gat. „B” 70500, gat. „C” 88800, gat. „D” 105500. Do każdego ubrania na życzenie klienta dodajemy wszelkie dodatki: podszewka pod marynarkę, kamizelkę, do spodni, rękawów i kieszeni w 2-eh gatunkach „A” 21000 „B” 31500 mkp.

Cajgi mocne, trwałe ciemne i jasne w desenie na ubrania męskie i dziecięce i inne cele po 4800 i specjalny gatunek jasny po 6800 mk. za mtr.

PLÓTNO białe na bieliznę, poszewki po 4300 mkp. za metr, sztuczki po 17 mtr. po 90 000, 95 000 i 100 000 mkp.

Plótno czerwone „TYK” specjalne na wyspy, gwarantowane nie przepuszczające pierzy, na poduszki i pierzyny po 5800 i wyższy gat. 6500 mkp. za mtr. (Na pierzynę potrzeba 8 mtr.)

Poscielowe plótno w kratkę czerwona na poszwy 5500 za mtr. (potrzeba 8 metrów). Surówka (metka) biała kremowa po 4500 i 5900 mk. za metr.

Prześcieradła (roz. 2 metry) natur. szerokości w najlepszym gat. po 18000 mkp. za sztukę.

Koce pluszowe w desenie w śliczne kolory po 75000 za sztukę, para 145000. Koce ciepłe bez deseni po 35000 i 45 500 mkp. za sztukę. Chustki duże „Polonia” zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne jasne i ciemne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 38 500 mkp. II gat. po 55000 i najwyższy gat. „Wisła” po 68000 mkp.

KOLDRY wataowane pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie wielkości na największe łóżko. Cena za sztukę 80000 i 90000 mkp.

SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości pierwszorzęd. fabryk. zastępujące drogie materiały na suknie i spodniczki po 9200 mkp. i 9800 za metr.

BOSTONY damskie na suknie i kostjomy granatowe i czarne i inne kolory. Cena gat. „A” 19500, gat. „B” 24500 i gat. „C” najwyższy 28500 mkp. Sztuczki na spodniczki gładkie w paseczki i w kratkę w wszystkich kolorach po 17000 i 19500 za sztukę.

Sztuczki na bluzki we wszystkich kolorach z fantaz. jedwabniami po 10500 i 13500 za sztukę.

MATERJAŁ „London” jasne desenie, popielate, szare i inne kolory specjalne na damskie kostjomy i płaszcze po 38 500 i 45 000 mkp. za mtr. (Na kostjum potrzeba 3 1/2 metra, na płaszcz 3 mtr.)

DZIAŁ PŁÓCIEN I BIELIZNY.

Koszule męskie zefirowe, białe w paseczki lub w kropkę. Cena za szt. 17,800 mkp. z francuskiego zefiru po 19,800 mkp. (Nasze koszule wyrobione są we własnej pracowni, ostatnie fasony, robota wykwinna).

KALESONY męskie ze specjalnego materiału „Dymka” bardzo trwałe w noszeniu i w praniu po 13,500 mkp.

Ręczniki białe gładkie i wafłowe 130 c/m długości po 5200 i 5500 mkp.

Chusteczki do nosa damskie batystowe po 14500 mk. tuzin z haftem wiedeńskim po 16000 i 18000 mk. tuzin. Chusteczki białe i kolorowe męskie zagr. batyst po 16000 i 18000 za tuzin.

OBRSY białe bardzo trwałe w praniu na 6 osób po 21000, na 12 osób po 42000 mk.

Kolorowe obrusy w śliczne desenie wszystkie kolory po 29,500 i 34,500 mk.

Trykotina jedwabna we worku 180 c/m szerokości śliczny zagraniczny wyrób we wszystkich najmodniejszych kolorach kupon na całą suknię 59,000 mk., kupon na bluzkę 25,000 mkp.

Specjalna wyprzedaż firanek (taniej jak w fabryce).

Mając kolosalny wybór i zapas firanek postanowiliśmy sprzedawać taniej jak we fabryce:

FIRANKI białe w śliczne desenie szerok. na normalne okno za metr I gat. 9,000 mk. II gatunek mk. 11000 i 13,500 za metr. (Na okno potrzeba 3 metr.)

Również tania sprzedaż towarów oryginalnych angielskich kamgarnów na męskie ubrania po cenach tańszych jak we fabryce, z powodu dużego zapasu.

KAMGARN BOSTON czarny i granatowy. Cena w fabryce, 80,000 za metr, u nas 72,000 mk.

KAMGARNY „DOUBLE” śliczne jasne i ciemne kolory w paski lub gładkie, desenie ostatniej mody 74,500 za metr.

Kupony na spodnie czarne tło w białe paski czysto wełniane po 30,500 mk. Kamgarnowe po 43,500 mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku) po otrzymaniu zamówienia, przy którym prosimy podać rodzaj towarów, cenę i szczegółowy adres. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 4000 mk.

UWAGA!! Nasza gwarancja: Jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy z powrotem lub zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: do **Zarządu Warszawskiej Spółki Manufakturowej, WARSZAWA ul. Jasna 18-20.**

Za solidne i akuradne wykonanie osobistych i listownych zamówień otrzymujemy codziennie od naszych klientów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej stosy podziękowań.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

(148)

Znawcy żądają Kühnego!**Teatr Miejski Gdańsk**

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w środę dnia 24 stycznia o godz. 2 1/2 po poł.

Sneewittchen

o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe D 2.

Bilety stałe D 2.

Die Walküre

W czwartek 25 stycznia, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe E II. **Der Günstling der Zarin.** Opereta.

W piątek 26 stycznia, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe A I. **Die beiden Nachtigallen.** Opereta.

W sobotę 27 stycznia, o godz. 2 1/2 po poł. **Sneewittchen.** O godz. 7 wiecz. Bilety stałe B I. Po raz pierwszy. **Das Käthen von Heilbronn.** Wielka historyczna sztuka rycerska w 5 aktach Heinricha von Kleist.

W niedzielę 28 stycznia, o godz. 2 1/2 po poł. **Sneewittchen.** Wiecz. o godz. 7. Bilety stałe nieważne. **Wie die Träumenden.** Dramat.

Amtliche Bekanntmachungen.**Verordnung betreffend Brotpreis.**

§ 1.

In Abänderung der Verordnung vom 15. Januar 1923 (Staatsanzeiger Nr. 7) wird für das auf Marken abzugebende Brot ein Höchstpreis von 600,— Mk. für das Kilo festgesetzt.

§ 2.

Die Verordnung tritt am 24. Januar 1923 in Kraft.

Danzig, den 22. Januar 1923.

(154)

Der Senat der Freien Stadt Danzig.

Tylko najlepszy towar!

Płaszcze skórzane dla automobilistów, okulary dla automobilistów. Konfekcja męska i dziecięca. Igliczkowe sweatry i ubrania dziecięce.

Męskie koszule wierzchnie, trykotażę, koce, kostjomy nocne. Piłki nożne, piłki do boksowania, roulety

155

Carl Rabe

Gdańsk, Długa 52 :: Sopot, Morska 48.

Franz Rabe, Wrzeszcz, Główna 28.

Kucharka

potrzebna zaraz 133

Dr. Sławski, Gdańsk, Promenade 3.

Powózke

na podwójnych resorach ewtl. uszkodzoną, kupię. Oferty z podaniem ceny upraszam pod nr. 2061 do księg. „Ruch” Kasz. Rynek 21. (124)

Biegła

książkowa-korespondentka

potrzebna od zaraz.

Zgłosz. przyjmuje pod Nr. 1 „Gazeta Gdańska”, Stadtgebiet 12.

Książkowa

znająca podwójną i amerykańską książkowość, pisząca na maszynie, z trzyletnią praktyką biurową 14b

poszukuje posady.

Zgłosz. pod „Książkowa 596” do „Reklamy Polskiej” T.-A. Poznań, Aleje Marcinkowsk. 6.

Poszukuję w centrum miasta

1-2

pokojuumeblowanych

o ile możliwości z pełnym utrzymaniem. Cena obojętna.

Zgłoszenia do księgarni „Ruch” Kasz. Rynek 21 pod nr. 137. (137)

Handel towarów**kolonialnych w Weherowie**

z poważnymi obrotami i zyskami jest pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Reflektanci z poważną gotówką, mogą się zgłosić pod literą F. W. nr. 6 do ekspedycji pisma.

Losy

do 4 klasy

(Ciągnięcie 6 i 7 lutego b. r.)

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

poleca 1/1 po 4000,— mkp.

3/4 „ 3000,— „

1/2 „ 2000,— „

1/4 „ 1000,— „

133

J. Mówiński, Kartuzy (Pomorze)

Kolektor państwowy.

Osoba starsza, znająca język polski i niemiecki, potrzebna na stałe do dwóch chłopców 5 i 3 lat. Zgłoszenia osobiscie do 3-ciej po poł. Wrzeszcz—Ferberweg 12 II, (153) **Strzałkowski.**

Handlowiec

z branży włókienniczej i kolonialnej z siedmioletnią praktyką, wykształceniem gimnazjalnym, z dobrymi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. przyjmuje adm. „Gaz. Gd.” pod nr. 119

Poszukuję posady Kancelistki

znam język polski, rosyjski i ukraiński. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Księgarni „Ruch” Kaszub, Rynek 21 pod L. K. 109.

Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe i Żeglugi

38 z ogr. por. (Deutsch-Russische Transport- u. Schifffahrts-G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Gienlo —

Inkasso — Ubezpieczono

nie — Magazynowanie

Drobne ogłoszenia w Gazecie Gdańskiej mają powodzenie!!!

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować Szanownej Publiczności miasta Tczewa, okolicy i Gdańska, że dziś, w środę, dnia 24. stycznia otworzyłem

sklep kolonialny i delikatesów

pod firmą A. Marecki

Dworcowa 35 TCZEW Dworcowa 35

Zadaniem mojem będzie zaspokoić wszelkie wymagania mej klienteli i zadowolić ją pod każdym względem. Jakość towaru jaknajlepsza. Usługa jaknajrzetelniejsza. 156

Jenerałna Agentura Przemysłowo-Handlowa oraz Komisowy Dom Złoci

Karol Szewczyński

Telefon 138-01

WARSZAWA

Trębacka 2 m. 3

Dostarcza w kraju i na eksport:

Szkoło okienne wszelkich gatunków. Terpetynę, smołę drzewną, dziegieć. Drzewo budowlane i opałowe. Klepek dębowe i podkłady kolejowe. Słemię lniane i mączkę kartoflaną, Gesi żywe i bite — w ładunkach wagonowych i częślowych.

Poszukuje do kupna:

Katafonję francuską i amerykańską. Mydło do prania zagraniczne. Lój dla mydlarzy — chemikalje.

13

Solidne firmy proszone są o składanie ofert.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA**Sp. Akc. „PLANTA”**

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy

Sp. Akc. „PLANTA” Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.